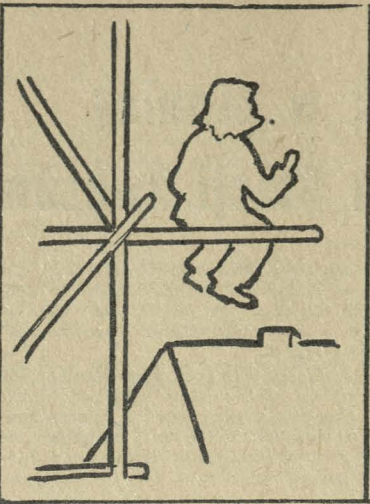


Jedne prace określamy jako mniej, inne jako bardziej niebezpieczne. Ale ilość wypadków przy pracy w zakładzie, nie zależy wcale od tego, których prac wykonujemy więcej: bardziej czy mniej niebezpiecznych. Z doświadczenia wiemy, że jeśli przestrzegamy należycie przepisów bezpieczeństwa pracy, to możemy wykonywać każdą robotę, bez obawy o wypadek.

Natomiast, kiedy tych przepisów nie przestrzegamy, kiedy je lekceważymy, kiedy w pracy nie myślimy o pracy, kiedy brawurujemy, wtedy wypadek może się wydarzyć, nawet przy pracy pozornie całkowicie bezpiecznej. A więc — jak to już w naszym zakładzie się zdarzyło — i w czasie wyjmowania mięsa z kotła z gorącą zupą, w stołówce zakładowej, jak i w czasie sprzątania pomieszczenia biurowego.

Najlepszym więc zabezpieczeniem się przed wszelkiego rodzaju wypadkami, przy każdej pracy, jest przestrzeganie obowiązujących przepisów bhp, o czym raz jeszcze przypominamy, zamieszczając obok na rysunku, „beztroskiego” pracownika budowlanego, lekceważącego wszelkie przepisy bezpieczeństwa i zasady bezpiecznej pracy.

PRZESTRZEGAĆ PRZEPISÓW BHP!



GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY.

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 2507

Nr 25 (652)

10 września 1976 r.

Rok XXIV

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w naszym zakładzie 1 września br. rozpoczęła piętnasty rok działalności. Niżej fragment z uroczystości zakończenia poprzedniego roku szkolnego. Uczeń klasy IIIB Ryszard Gil otrzymuje w nagrodę za dobrą naukę książkę od wychowawczyni mgr Jadwigi Mroczek. Pierwszy od lewej kierownik warsztatów szkolnych Edward Ludwinowicz, trzeci inż. Stanisław Warzacha.

Fot. Z. Adamski

NA TEMATY DNIA

»Nasz zakład — nasz drugi dom«

Znaczna część pracowników naszego zakładu jest już po urlopach. Wróciliśmy do codziennych zajęć w zakładzie, opaleniu i wypoczynku, także pełni energii.

Proponujemy, aby tę energię wykorzystać nie tylko w pracy zawodowej, ale również w nowym czynnie społecznym, którego propozycję chcemy dzisiaj przedstawić.

W roku 1971 redakcja „Wspólnego Celu” zaproponowała brygadam udział w czynie, który nazwaliśmy „Porządkujemy ziemię niczyją”.

Niektórzy mieli wtedy zastrzeżenia do samej nazwy, że to niby wstyd, że jeszcze w roku 1971 nie uporządkowaliśmy wszystkich terenów zakładowych i mamy „ziemię niczyją”, ale do dzisiaj wspominamy z przyjemnością udział licznych brygad i uporządkowanie wielu terenów, gdzie nikt do tego czasu nie zaglądał.

W tym roku chcemy zaproponować podobną akcję, ale na miarę roku 1976. Zaczęć od nazwy, którą chcemy nadać naszej nowej akcji, a która może najlepiej wyłumaczyć jej cel.

„Nasz zakład — nasz drugi dom” — to nazwa czynu, do którego chcemy zachęcić brygady.

(Dokończenie na str. 2)

Ukończyli 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

20 września br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Jan Pieczonka z Wydziału Mechanicznego.

W drugiej dekadzie września br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

14 września — Zbigniew Mularczyk z Oddziału Włókniarni i Ryszard Staręga z Wydziału Mechanicznego,

17 września — Józef Gawron z Oddziału Włókniarni i Mieczysław Nowak z Wydziału Remontów.

Z tej okazji serdeczne życzenia powodzenia w życiu osobistym i dalszych sukcesów w pracy zawodowej, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

k.

W Wytwórni Włókien Celulozowych

Program wykorzystania rezerw przewiduje zrealizowanie w tym roku w Wytwórni Włókien Celulozowych czternastu zamierzeń. Jak są one realizowane, rozmawialiśmy przy końcu sierpnia br., z kierownikiem Wytwórni Wiesławem Podolakiem.

— „Do najważniejszych naszych zadań z tego planu — powiedział nam — zaliczyłbym intensyfikację produkcji textury sanitarnej, co uzyskaliśmy przez zastosowanie drugiego

ciągu do jej produkcji, oraz zmniejszenie zużycia kwasu octowego z 45,5 do 12,8 kg na tonę produkcji, przez stworzenie zamkniętego obiegu. Również skróciliśmy czas trwania remontów kapitalnych, ciągów produkcyjnych w Oddziale Włókniarni”.

Niestety — na tym kończy się lista dokonań. Zamiast zwiększenia dostaw celulozy bukowej o 2.600 ton ponad przydział roczny, do końca sierpnia dostawca zalegał z dostawą 800 ton.

Możesz dodatkowo zarobić

Niektórzy pracownicy naszego zakładu, dla dodatkowego zarobku, pracują w innych przedsiębiorstwach na czwartej i pół etatach, jak również na różnego rodzaju umowach zleconych.

Kiedy przedsiębiorstwo takie znajduje się daleko od miejsca zamieszkania lub macierzystego zakładu, pracownik traci wiele czasu na przejazdy.

Tymczasem jest również w naszym

zakładzie okazja do dodatkowego zarobku.

W Wytwórni Włókien Celulozowych w Oddziale Przygotowania Wiskozy i Oddziale Włókniarni pracownicy zakładu mogą być dodatkowo zatrudnieni, po godzinach swojej normalnej pracy.

Jest to praca zlecona, której zasady pracownik ustala indywidualnie z

(Dokończenie na str. 2)

Plan techniczno-ekonomiczny zakładał pierwotnie dla Wytwórni Włókien Celulozowych wykonanie w pierwszym półroczu br. 16.000 ton textury, w tym 2.430 ton textury sanitarnej. Wskutek trudności technicznych w Wytwórni, plan operatywny został zmniejszony do 15.545 ton.

Wykonano 15.642, w tym 3.236 ton textury sanitarnej, co dało wzrost wartości produkcji o 5,6 mlj. zł.

W I półroczu br. Wytwórnia Włókien Celulozowych zaliczyła do I gatunku 96,6% swojej produkcji i tylko 3,1% do gatunku III.

Nie uzyskano obniżki strat wiskozy w procesie filtracji, przy uzbrajaniu pras, gdyż do realizacji tego zamierzenia nie udało się doprowadzić na czas niezbędnej armatury, zwłaszcza zaworów. Z braku surowca nie wykonano zaplanowanej produkcji folii polietylenowej. Interwencja w tej sprawie przez Zjednoczenie nie dała — niestety — rezultatu.

(Dokończenie na str. 2)

11 września br. MIĘDZYZWIAZKOWA KONFERENCJA

24 sierpnia br. odbyło się ostatnie w tej kadencji plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Jeleniej Górze, obrady prowadził przewodniczący Marian Spera.

Omówiono materiały na pierwszą międzyzwiązkową konferencję sprawo zdawczo-wyborczą, która odbędzie się 11 września w Domu Zdrojowym w Cieplicach.

Delegatami naszych związkowców na tej konferencji będą: Tadeusz Łuc, długoletni przewodniczący naszej Rady Zakładowej, obecnie etatowy członek Prezydium WRZZ i obecny przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński.

ks.

Pracują dobrze i bez wypadków

Najmłodszy w naszym zakładzie stażem produkcyjnym i pod względem wieku załogi Oddziału Elastonu, w pierwszym półroczu br. pracował bez wypadku. To duży sukces, o którym rozmawialiśmy z kierownikiem mgr inż. Pawłem Łukowskim.

O sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy mówi się w Oddziale Elastonu często, nie tylko z okazji miesięcznych szkoleń. Rozmowy te wpływają na rozsądną pracę załogi. Wspólnymi siłami załogi i kierownictwa Oddziału, rozwija się stała dbałość o stan techniczny maszyn i urządzeń.

Mistrzowie przeprowadzają szkolenia przy warsztacie pracy, kontrolują stan narzędzi i przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa pracy codziennie, zwracając uwagę na stosowanie odblasków ochronnych.

Równocześnie zrealizowano w Oddziale szereg zamierzeń technicznych, które również przyczyniły się do poprawy stanu bhp. Wykonanie nowego węzła syntezy, wyeliminowało uciążliwy i niebezpieczny transport surowca, z budynku „starego Elastonu”. Wprowadzenie wstępnego stopnia filtracji poprawiło warunki bhp, ale również przyniosło oszczędności robocizny. Poprawiono wentylację w magazynie surowców i na węźle filtracji. Wykonanie rynien zbiorczych do kąpieli przyczyniło się do poprawy higieny powietrza.

Przez regularne czyszczenie i mycie maszyn poprawiły się warunki pracy obsługi.

— „Mamy w dalszym ciągu zamiar usprawniać naszą pracę — powiedział

(Dokończenie na str. 2)

Listy do redakcji

Marnotrawstwo

— „Oto przykład marnotrawstwa. W Oddziale Regeneracji Ługu zdemontowane zostały cztery dobre transformatory, które zasilają elektrofiltry.

Choć pracowały one krótko i były w dobrym stanie, ktoś zdecydował, aby je wywieźć na złom, co też zrobiono.

Ponieważ w każdym transformatorze jest olej, już na placu złomowym odkręcono kurki i blisko dwie tony oleju wypłynęło do ziemi!

Czy ci, którzy przeznaczali transformatory na złom nie wiedzą, że olej zdejmuje się do Centrali Przemysłu Naftowego?

Proszę o odpowiedź kto jest winien marnotrawstwa?

P.S. Uwaga poszukiwacze złomu! Na zaoliwionym placu złomowym trzeba bardzo uważać: łatwo pośliznąć się i złamać nogę! Michał Kopyński.

— „Dotyczy krytycznej uwagi korespondenta odnośnie transformatorów. Transformatory zlikwidowano w Oddziale Regeneracji Ługu i przekazano do magazynu środków trwałych. Jako zbędne zostały w czasie społecznej przeglądu zapasów w roku 1974 zgłoszone do upłynięcia.

Na przestrzeni dwóch lat nie znaleziono na nie nabywcę i z kompetentnej jednostki otrzymano polecenie ich złomowania, co też nastąpiło, przy czym zakładowa komisja kwalifika-

(Dokończenie na str. 2)

Inż. Szczepan Sidor

Szczepan Sidor rozpoczął w roku 1962 naukę w naszej Zasadniczej Szkole Zawodowej i był pierwszym zdobywcą „Złotego Pióra”, dorocznej nagrody „Wspólnego Celu” i Zarządu Zakładowego ZMS, za najlepsze wyniki w nauce, w roku szkolnym 1963/64. Po ukończeniu ZSZ, na studiach wieczorowych ukończył Technikum Mechaniczne a następnie zaocznie studiował na Politechnice Wrocławskiej i w roku 1974 uzyskał tytuł inżyniera-mechanika.

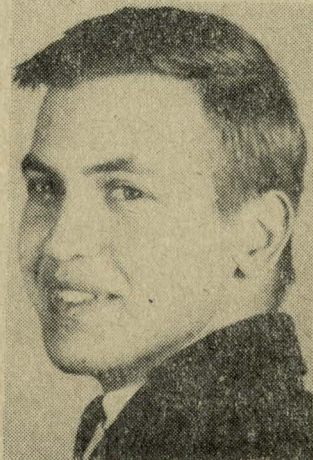
Pracę zawodową w naszym zakładzie rozpoczął po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Pracował kolejno; w latach 1966—68 w Wydziale Remontów, w latach 1968—70 w Dziale Głównego Mechanika w zespole techniczno-kalkulacyjnym.

W roku 1970 rozpoczął pracę w Dziale Konstrukcyjnym, gdzie pracuje do dzisiaj, jako specjalista-projektant.

Jest jednym z wyróżniających się pracowników Działu. Sumienny, zdyscyplinowany, posiada dużą wiedzę i znajomość zakładu i jego spraw. Brał udział w projektowaniu wielu ważnych dla zakładu zamierzeń, z planu zabezpieczenia produkcji, modernizacji i poprawy warunków pracy. W ostatnim okresie opracował samodzielnie kilka projektów, jak np. część instalacyjną o-czyszczalni śrutowej, zamiast prymitywnej piaskownicy, zbiorniki wiskozowe dla Wytwórni Włókien Celulozowych i rurociąg pary dla Oddziału Elany.

Szczepan Sidor jest członkiem Zarządu Oddziału Zakładowego PTTK, najaktywniej udziela się w klubie żeglarskim. Jest także szefem sztabu Zakładowego Oddziału Samobrony.

Tekst Z. Rz., zdjęcie Z. A.



WIADOMOŚCI

z Wytwórni
Działów
i Oddziałów

Pięciorobowa brygada Mariana O-
zimka w Oddziale Stacji Kwasów,
przygotowana już jest aby w ciągu
dwóch dni, przeprowadzić wymianę
skorodowanego bębna ołowianego, na
jednym z pięciu krystalizatorów soli
glauberskiej.

Prace będą mogły być rozpoczęte z
chwilą obniżenia ogólnego stanu ka-
pieli z 680 do 560 m³, co zależy od do-
brej pracy wyparek i krystalizatorów.
mT.

*

Oddział Alkalizacji jest już zaawan-
sowany w pracach przygotowawczych
do planowanego postoju, który wyzna-
czony został na październik br. Do
najważniejszych robót jakie zostaną
wykonane w październiku, należy za-
liczyć kapitalny remont pochylni
transportera alkalicelulozy. Jest to
długi, gumowy taśmociąg, przy któ-
rym mają być wymienione wszystkie
zużyte elementy.

Pracę będzie wykonywała sześciu-
osobowa brygada Józefa Kłuja.

*

Dział Transportu otrzymał z Działu
Konstrukcyjnego dokumentację na
adaptację byłego magazynu smarów
do magazynowania farb, lakierów,
silników i podzespołów samochod-
owych, nadających się do regeneracji.



Józef Kłuj — brygadzieta ślusa-
rzy w Oddziale Alkalizacji.

Fot. Z. Adamski

Dzięki niej Dział Transportu wygo-
spodaruje jeszcze specjalne pomiesz-
czenia dla warsztatu wózków podnoś-
nikowych.

Adaptację tę wykonają pracownicy
Samodzielnego Oddziału Wykonaw-
stwa Inwestycji. za.

*

Tę rubrykę którą zainicjowaliśmy
w dzisiejszym numerze prowadzić bę-
dą kierownicy Oddziałów i Wytwórni,
których raz jeszcze (poza specjalnym
listem redakcji) zachęcamy do podje-
cia współpracy ze „Wspólnym Ce-
lem”.

Piszcie do nas krótko o wszystkich
ważniejszych sprawach Waszych od-
działów i Wytwórni.

Bez wypadków

(Dokończenie ze str. 1)

dział nam mgr inż. Paweł Łukowski.
Chcemy przenieść na zewnątrz ma-
szyn przedziałniczych filtry małe. Pro-
jekt racjonalizatorski pod nazwą:
„Sposób poprawy współczynnika
zmienności grubości przędzy poliure-
tanowej przez wprowadzenie układu
stabilizacji ciśnienia” wpłynie na
dalszą poprawę jakości przędzy i po-
prawi warunki pracy. Utrzymanie
idealnego porządku w Oddziale utrud-
nia nam brak pomieszczeń magazy-
nowych”.

Tak więc można by powiedzieć,
że swój sukces: pracę bez wypadku
w pierwszym półroczu br., Oddział

Elastonu zawdzięcza wielokierunko-
wemu działaniu z myślą o stałej po-
prawie bezpieczeństwa pracy.

Szczególną zasługę w tym osią-
gnięciu w pierwszym półroczu br. Kie-
rownik Oddziału przypisuje mistrzom:
Kazimierzowi Skupinowi, Józefowi
Lisowskiemu, Zdzisławowi Mielczar-
kowi i Stanisławowi Komendzie. Za
wzór pracowników stawia Henryka
Nawrockiego i Helenę Wiśniewską.

— „Nasza załoga — mówi mgr inż.
Paweł Łukowski — jest w większości
jeszcze bardzo młoda. Wiele pracow-
nic uczyłem w Zasadniczej Szkole Za-
wodowej. Stąd mój do nich stosunek
koleżeński i ojcowski. Dobrze słowo
i pochwała za dobrą pracę najlepiej
procentują”.

Marian Kotlarek

W Wytwórni
Włókien Celulozowych

(Dokończenie ze str. 1)

Z pozostałych zamierzeń część za-
planowana została do realizacji do-
piero w czwartym kwartale br., pozo-
stałe chociaż realizowane być mają
na terenie Wytwórni, przypadają do
realizacji innym Wydziałom. I tak na
przykład — jak poinformował nas
kierownik Wytwórni Wiesław Podol-
ak — Wydział Pomiarów i Automa-

tyki opracowuje sposób zabezpieczeni-
a transportera stotza w przypadku
awarii. Szybka sygnalizacja w razie
zerwania, złagodzi jej skutki.

Dział Konstrukcyjny rozważa mo-
żliwości rekonstrukcji mieszalnika
kwaśnej kąpieli i takie jego usytu-
owanie, aby można było ułatwić i
skrócić prace remontowe.

Tak więc próba skonfrontowania
zamierzeń z realizacją, nie wypadła —
naszym zdaniem — w pełni pozytyw-
nie.

Z ostateczną oceną jednak pocze-
kamy jeszcze do końca roku.

Zbigniew Adamski

Możesz
dodatkowo zarobić

(Dokończenie ze str. 1)

kierownikiem Oddziału, w którym ma
zamiar dodatkowo pracować, przy-
czym może sobie wybrać najbardziej
odpowiadające mu z zaproponowa-
nych, jak np. obsługa maszyn czy
też wymiana pras.

Ilość godzin dodatkowej pracy dzien-
nie, do ustalenia.

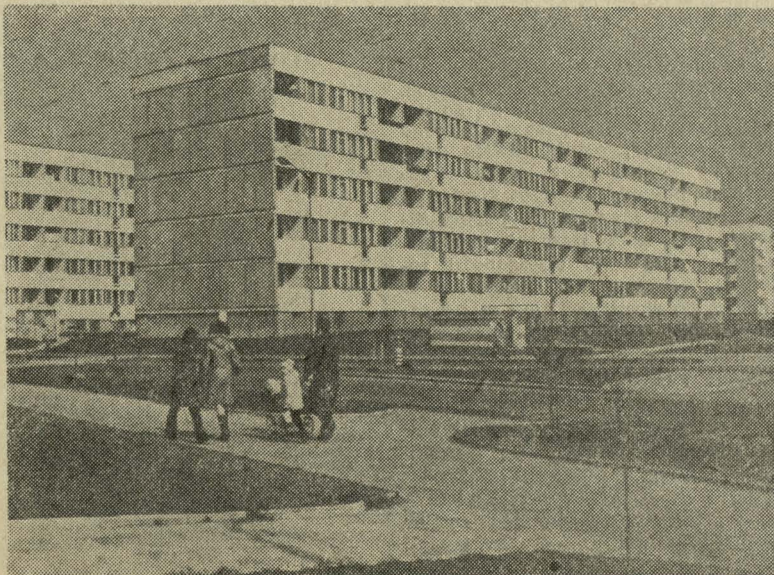
Zarobek zbliżony do tego, jaki po-
siadają pracownicy zatrudnieni na da-
nych stanowiskach na stałe.

Kto zechce z tej propozycji skorzy-
stać, prosimy o skontaktowanie się
z kierownikami wymienionych wyżej
oddziałów.

Podajemy ich numery telefoniczne:
Kierownik Oddziału Przygotowalni
Wiskozy — nr tel. 361, Kierownik Od-
działu Włóknieni — nr tel. 144.

Andrzej Grzelak

Wrzesień Jeleniogórski



Zabobrze — młoda dzielnica naszego miasta

Fot. archiwum



Wypadek w piwnicy
Oddziału Stacji Kwasów

7 kwietnia br. wydarzył się wypa-
dek przy pracy w Oddziale Stacji
Kwasów, któremu uległ operator
pomp i sprzężarek Piotr Pohl.

Aby wyłaczyć jeden, a włączyć dru-
gi przewód z kwaśną kapielą, Piotr
Pohl udał się z mistrzem do piwnicy
oddziału. W czasie kiedy wszedł na
drabinę i czekał na sygnał mistrza,
że pompy włączone i że może już
zamknąć zawór na mostku, poczuł
mdłości. Zeszedł więc z drabiny, w
tym czasie stracił przytomność i
upadł.

Jak stwierdzono przyczyną wypad-
ku było działanie siarkowodoru, któ-
ry wydzielal się z kwaśną kapielą,
przez uszkodzoną dławicę zaworu.

Czy można było przewidzieć ewen-
tualność wypadku i zapobiec mu?

Po wypadku zarówno Piotr Pohl
jak i mistrz stwierdzili, że nie wie-
dzieli wcześniej o niebezpieczności in-
stalacji i ułatwianiu się szkodliwych
substancji.

Ale powszechnie wiadomą, że w
piwnicy Oddziału Stacji Kwasów in-
stalacja wyciągowa pracuje źle, gdyż
ssawki zarastają solą, wskutek czego
zmniejsza się średnica otworu, przez
który wprowadzane jest powietrze.

Wiadomo również, że stężenia ga-
zów cięższych od powietrza, groma-
dzą się w górze, skąd każde wyjście
na drabinę, jest dla pracownika nie-
bezpieczne.

Warto więc chyba przypomnieć, że
wszyscy pracownicy Oddziału mają
maski nie po to, aby je pieczołowicie
przechowywać w szafkach, ale
aby je stosować w warunkach nie-
bezpiecznych.

O tym wszystkim powinien pamię-
tać w pierwszym rzędzie mistrz, ale
również Piotr Pohl.

Komisja badająca przyczynę wypad-
ku zalecała, aby w Oddziale Stacji
Kwasów w większym stopniu niż
dotychczas, wzmocnić kontrolę stanu te-
chnicznego urządzeń i instalacji.

Zawsze jednak również wydający po-
lecanie pracy, musi się przedtem do-
brze zastanowić, jak pracę zorganizo-
wać, aby nie narażać pracownika na
niebezpieczeństwo.

W Oddziale Stacji Kwasów ta tro-
ska o pracownika musi być szczegó-
lna, gdy wydaje się polecenie wyko-
nania jakiejś pracy w piwnicy Od-
działu, gdzie praca ciągle jeszcze jest
niebezpieczna.

Bronisław Ralo

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę
zakładową nr 1747 wystawioną dla Ta-
deusza Krainkiego.

Unieważnia się zgubioną książeczkę
odzieżową wystawioną dla Ludmiły
Barańczuk.

Unieważnia się zgubioną przepustkę
zakładową nr 5485 wystawioną dla
Zbigniewa Morawskiego.

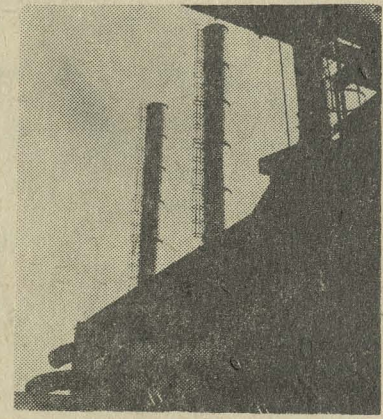
Unieważnia się zgubioną przepustkę
zakładową nr 4362 wystawioną dla
Bogdana Żelichowskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę
zakładową nr 1042 wystawioną dla
Henryka Chylińskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę
zakładową nr 5321 wystawioną dla
Anny Obrębskiej.

Unieważnia się zgubioną przepustkę
zakładową nr 707 wystawioną dla
Stefanii Nastuli.

W razie znalezienia prosimy o zwrot
przepustek do Działu Kadr a ksią-
żeczki odzieżowej do Działu Zaopa-
trzenia.



„Nasz zakład-
nasz drugi dom“

(Dokończenie ze str. 1)

Chodzi nam o to aby brygady w
czynnie społecznym podjęły prace zmie-
rzające do upiększenia terenów od-
działowych, aby zadbały o nie „jak
o własny dom”, aby w pięknie upo-
rządkowanym terenie, żyło się nam i
pracowało lepiej.

Trudno już dzisiaj wymienić wszyst-
ko, co można i należy w tym zakresie
robić.

Upiększenie terenów oddziałowych,
to pojęcie szerokie, ale i ważne od
obecnego ich stanu.

Dlatego zakładamy następującą ko-
leńność działań.

Naprzód Zakładowa Komisja Współ-
zawodnictwa zorganizuje spotkanie z
przedstawicielami najlepszych brygad,

na którym przedyskutujemy założenia
naszej akcji.

Następnie każda brygada indywidu-
alnie, zgłosi swoje zamierzenia. Tak,
jak w poprzedniej akcji, fotoreporte-
rzy zrobią zdjęcia terenów i miejsce
przed podjęciem czynu.

Okres trwania czynu wyznaczamy
tym razem na lata 1976-77.

Brygada zgłasza następnie fakt za-
kończenia prac, których „odebranie”
odbywa się komisyjnie, przy udziale
fotoreportera, który ponownie uwie-
cznia na filmie ten sam teren, tym
razem już upiększony.

Dla brygad, które wykażą się naj-
lepszymi wynikami w akcji „Nasz za-
kład nasz drugi dom” Komisja Współ-
zawodnictwa a zapewne i Kierowni-
ctwo Zakładu ufundują nagrody,
wszystkie brygady otrzymają dyplomy
„Wspólnego Celu”.

Czas zacząć przygotowania do przy-
stąpienia do czynu, od przyjrzenia
się lepiej swoim terenom oddziało-
wym.

Stefan Karski

Co czytać?

„Do Aeroklubu RP nadeszło za-
prośenie z Pragi. Aeroklub Czecho-
słowacji organizował w dniu 11 wrze-
śnia 1932 (przypadała wówczas nie-
dziela), wielki międzynarodowy mee-
ting lotniczy. Honorowym gościem
miał być por. Franciszek Żwirko.

Nie miał ochoty na ten lot. Trudno
jednak było odmówić przyjaciółm.
Wyznaczona już została ekipa na
meeting: wyleciała 10 września. Żwir-
ko postanowił polecieć następnego
dnia. W ostatni wieczór grał do dzie-
siątej w bridsa... Był zmęczony i
chciał chociaż jedną noc dobrze prze-
spać. Rano wstał około piątej. Zona

przygotowała śniadanie. Wyszedł na
lotnisko. Po wyjściu z domu nie wie-
dząc że jest obserwowany przez żonę,
jeszcze się obejrzał, westchnął i po-
szedł ścieżką koło Królikarni do tram-
waju. Samolot na lotnisko czekał już
gotowy do lotu. Wystartowali kilka-
naście minut po starcie. Na ósmą
mieli być w Brnie, aby z całą grupą
polecieć do Pragi. O ósmej, w po-
tężnych porывach wichury, RWD-6
rozsypany się w powietrzu. Żwirko
i Wigura zginęli śmiercią lotników
na zboczach Kościelca pod Cierlic-
kiem Górnym koło Cieszyna”.

Jest to fragment książki Henryka
Żwirki pt. „Franciszek Żwirko”, któ-
rą poleca nasza Związkowa Biblio-
teka Bełtrystyczna.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY
„WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Młarki 43, tel. 240-21 wewn. 258
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego
Chemiczów, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego
„Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla
Celwiskozy.
Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar,
zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Ed-
mund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej
Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jad-
wiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

cyjna nie wniosła żadnych zastrze-
żeń.

Zarówno służba magazynowa, jak
i też pracownicy placu złomu, nie by-
li zorientowani, że w przedmiotowych
transformatorach znajduje się olej.

Dopiero w czasie ładowania na wa-
gon, zorientowano się, że jest jeszcze
w nich trochę oleju.

Nie chcąc narażać się na reklama-
cje całej wagonowej dostawy złomu,
usunęto niewielką zresztą ilość ole-
ju. Kierownik magazynów — Józef
Chirowski.—

Kto zainstaluje?

— „W swoim czasie otrzymałem od-
powiedź na notatkę zamieszczoną we
„Wspólnym Celu” w sprawie urzędze-
nia do suszenia i odkazania talerzy,
które zakupione zostało do stołówek
naszej Wytwórni, ale nie zostało zain-
stalowane i tylko stoi niepotrzebnie
w kuchni stołówki.

Kierownik Oddziału Regeneracji Łu-
gu odpowiedział wtedy, że nie nale-
ży to do jego kompetencji i że odpo-
wiedzieć powinien Dział Socjalny.

Niestety do dnia dzisiejszego odpo-
wiedzi nie ma.

Ponawiam więc prośbę o odpowiedź.
Kazimierz Osiecki.—

— „Informujemy, że gospodarzami
pomieszczeń pijalni, znajdujących się
w Oddziałach, są kierownicy tych
oddziałów.

Dotyczy to również wyposażenia w
urządzenia, remontów i konserwacji.
Jeżeli chodzi o wyparacz do na-
czyń stołowych, Dział Socjalny zamó-
wił i sprowadził centralnie, wyparacz
dla całego zakładu.

Natomiast pobieranie z magazynu
należy do poszczególnych kierowni-
ków, którzy we własnym zakresie in-
stalowali te urządzenia.

Były to Oddziały: Włóknieni, Wis-
kozy, Belowczek, Remontowy, Mecha-
niczny, Szkoła i naturalnie Dział So-
cjalny.

Również i Wytwórnia Celulozy po-
brała dla swojej pijalni wyparacz,
który należy do jej inwentarza.

Wypada wyjaśnić, że przestrzegana
jest zasada, iż na terenie podległym
jednemu gospodarzowi, a więc kie-
rownikowi tego Oddziału, nie może
działać obca brygada.

W przypadku wyparaczy, pobór
energii wynosi 7 kWh, co wymaga
tym bardziej znajomości lokalnych
warunków.

W związku z powyższym słusznie u-
czyniła Redakcja kierując zapytanie,
dlaczego wyparacz nie jest zainsta-
lowany, przede wszystkim do kierow-
nika Oddziału Regeneracji Ługu, acz-
kolwiek sprawę być może zna lepiej
kierownik Wytwórni „A”. Kierownik
zespołu Administracyjno - Gospodar-
czego I. Szakalska.—

— „Dotyczy notatki na temat wy-
paracza do naczyń. Powiadamy
Was, że jeszcze w tym miesiącu przy-
stąpimy do zainstalowania wspom-
nianego „wyparacza”.

Kierownik Wytwórni Celulozy
inż. K. Kościelski

Dla kibiców

— „W związku z rozpoczynającymi
się rozgrywkami piłkarskimi Ligi
„M” zwracamy się z zapytaniem do
Rady Zakładowej, czy istnieje moż-
liwość organizowania wycieczek kibi-
ców na mecze piłkarskie MKKS poza
Jelenią Górą. Za grono kibiców —
T. T. z Oddziału Włóknieni.—

— „W odpowiedzi na pytanie grona
kibiców MKKS Jelenia Góra, podpisa-
ne „TT z Oddziału Włóknieni” in-
formujemy, że uchwałą KSR koordy-
nację i organizację wszelkich wycie-
czek powierzono Zakładowemu Od-
działowi PTTK.

W związku z tym nie widzę żad-
nych przeszkód, aby miłośnicy piłki
nożnej nie mogli korzystać na rów-
nych prawach z innymi pracownika-
mi, w organizowaniu interesujących
ich wycieczek.

Przewodniczący Rady Zakładowej
Tadeusz Stasiński.—

PISZCIE
DO TEJ RUBRYKI
NA KAŻDY LIST
I WĄTPLIWOŚĆ
OTRZYMACIE
ODPOWIEŹ!

NASI KORESPONDENCI PISZA

Bón książkowy za najlepszą korespondencję w sierpniu br. zamieszczoną w tej rubryce otrzymuje Stanisław Borzęcki.

A oto pełna lista współpracowników i korespondentów „Wspólnego Celu”, którzy otrzymali w tym roku nagrody miesięczne: styczeń — Józef Kosiara, luty — Kazimierz Osiecki, marzec — Antoni Orlowski, kwiecień — Marian Kotlarek, maj — Kazimierz Osiecki, czerwiec — Jan Kryśta, lipiec — Kazimierz Osiecki, sierpień — Stanisław Borzęcki.

Przypominając listę, zachęcamy korespondentów i czytelników gazety do przysyłania notatek do tej rubryki. Honoraria za notatki tutaj zamieszczone wynoszą od 20 do 70 zł, w zależności od ważności poruszanej tematyki i trafności oceny.

Wapno na wysypisko

— „27 sierpnia br. pięcioletnia przy czepa ze stacji mleczaka wapiennego, załodowana została wapnem, młakim jak puder, i przeznaczona do wywozu na wysypisko.

Kierowcy zatrudnieni przy ciągnikach, którzy wywożą to wapno, stwierdzają, że bardzo często się zda-

rza, iż zamiast kamieni powapiennych, wywozi się na wysypisko i w ten sposób niszczy przydatne, pełnowartościowe wapno.

Nie możemy zgodzić się z takim wyrzucaniem w błoto, dosłownie i w przenośni, wapna, które w takiej samej formie sprowadzamy całymi wagonami do zakładu i płacimy za nie.

Prosimy o zahamowanie marnotrawstwa. Jeden z kierowców.—

Kiedy-wolna sobota?

— „Proszę o wyjaśnienie, gdyż krąży w tej sprawie w zakładzie różne opinie, w jakich przypadkach pracownikowi nie należy się wolna sobota.

Szczególnie chodzi o to czy wolna sobota należy się bezpośrednio przed urlopem (który zaczyna się w najbliższy poniedziałek) i po urlopie (po kilku dniach).

Podanie tej informacji w gazecie, powinno rozstrzygnąć wszelkie spory na ten temat.

Proszę również o wyjaśnienie, czy wolną sobotę można sobie samemu przełożyć na inny dzień, dla załatwienia jakiejś ważnej sprawy osobistej. T. K.—

Z cyklu: „Jakie wybrać wczasy?”



Fot. T. Gutaj

Nasz cykl: — „JAKIE WYBRAĆ W CZASY” uzupełniamy obecnie wypowiedziami samych uczestników. Sądźmy, że będzie to dobre uzupełnienie, choć bowiem może lepiej ocenić wczasy, jak nie sam uczestnik.

Dzisiaj zamieszczamy niżej list Józefa, Danusi, Krzyska i Zdzisia Niechcielskich. Napisany 27 czerwca br., dziwnym trafem dotarł do nas dopiero w połowie sierpnia. Myślimy jednak, że na aktualności nie stracił.

tlica wyposażona w telewizor, stół ping-pongowy i bilard, czytelnia a oprócz tego kajaki, rowery, żaglówki, łódzie, wszystko do wypożyczenia, bez żadnych opłat.

Jeziorko czyste, dużo w nim ryb: płoci, okoni, leszczy, nawet węgorz bierze na wędkę! Chociaż nie jestem zapalonym wędkarzem, ale złowiłem trzy piękne węgorze.

Atmosfera w Ośrodku bardzo przyjemna. Rodziny przeważnie z Łodzi.

(8) Dziękujemy za wczasy w Starych Jabłonkach

— „Do pięknych, Starych Jabłonek przyjechalismy własnym samochodem (moskwicz 408) po dziesięciu godzinach jazdy. Mimo, że jesteśmy tutaj jedną rodziną z Jeleniej Góry i Celwisko, czujemy się bardzo dobrze.

Domek piękny, doskonale wyposażony: wersalki, koldry, radio. Podzielony jest na dwa pokoje i kuchnię, wyposażenie kuchni wprost na wczasach nie spotykane. Wszystko od łyżki i łyżeczki, przez talerz, kieliszek i garnek, do lodówki włącznie. Takie wyposażenie kuchni nie każdy ma nawet u siebie w domu.

Wyżywienie bardzo dobre: prawie co drugi dzień kurczak, kolacje i śniadania urozmaicone: szynka, pomidory, ogórki i ciasta. Najwybredniejsi w jedzeniu, jest na pewno zadowolony.

Bardzo dużo różnych rozrywek. Co drugi dzień wieczorek taneczny, świe-

Zawarliśmy dużo znajomości. Tak więc z wczasów w Starych Jabłonkach jesteśmy bardzo zadowoleni. Pogodę mamy wspaniałą. Kiedy piszę ten list minęła już połowa turnusu, szkoda że ten czas tak szybko leci!

Zachęcamy wszystkich pracowników Celwisko z Starych Jabłonek, gdzie urzeka piękny krajobraz i gdzie się wspaniale wypoczywa. Jesteśmy bardzo zadowoleni, żeśmy właśnie te wczasy w tym roku wybrali.

„Wspólny Cel” otrzymaliśmy. Czytali go również pracownicy Łódzkich Zakładów Metalowych Chemitex i dobrze się o naszej gazecie wyrażali, szczególnie że ma dużo wiadomości.

Przesyłamy pozdrowienia i podziękowania za wspaniałe wczasy Kierownictwu i Działowi Socjalnemu”.

Niechcielscy
Oddział Włókiarni

kiestry. Nie musi świetnie grać na wszystkich instrumentach, bo to nie jest jego zadanie, ale powinien umieć dyrygować, kierować umiejętnie zespołem. Wykorzystywać wszystkie właściwości brzmienia tony w orkiestrze, eli minować tony fałszywe.

Dlatego dobry kierownik przeprowadza często konsultacje z podwładnymi, przy rozstrzygnięciu ważniejszych spraw.

Nie narzuca z góry swojego zdania, ale cierpliwie słucha innych. Decyduje, po omówieniu i przekonsultowaniu spraw z zespołem.

Taki stosunek kierownika do współpracowników jedna mu ludzi i pomaga w podjęciu słusznej decyzji.

Czego panu kierownikowi również życzy życzliwy Kowalski.—

Jaki powinien być mistrz?

— mówi Regina Włos

Jaki powinien być mistrz? — na to pytanie odpowiada Regina Włos, mistrz zmiany w Laboratorium Analitycznym.

— „W naszym laboratorium mistrz zmiany jest bezpośrednim organizatorem pracy. Na mojej zmianie pra-

kuje 11 laborantek, które wykonują analizy, niezbędne dla kontroli procesów technologicznych wytwarzania włókna celulozowego, celulozy, elany i elastonu. Mistrz musi nie tylko stale czuwać nad prawidłowym i terminowym wykonaniem analiz, ale sam oznacza liczby gama oraz stopień namydlenia włókna. Poza tym do mistrza na dziennej zmianie należy zaopatrzenie laboratorium w niezbędne odczynniki, wskaźniki, sprzęt oraz szkło laboratoryjne.

Moim zdaniem — dobry mistrz powinien wyróżniać się zdyscyplinowaniem, sumiennością i pracowitością, powinien znać działanie i budowę maszyn i urządzeń, w naszym wypadku — mistrz Laboratorium powinien umieć wykonać każdą analizę chemiczną.

Dobrego mistrza powinno cechować

Jadwiga Trzeciakowa

Zaproszenie do Teatru Adama Hanuszkiewicza

Można powiedzieć bez przesady, że w dniach od 16 do 26 września, Jelenia Góra stanie się „teatralną stolicą kraju”.

W programie VII Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych, które będą się w tym czasie odbywały, aż roi się od nazwisk znakomitych aktorów, reżyserów, scenografów i recenzentów. Zobaczymy też sceny z zagranicy: Moskiewski Kameralny Teatr Muzyczny, Ateneo de Caracas—Rajtabla z Wenezueli i Teatr Orfeo z Budapesztu.

Podobnie jak w latach ubiegłych poszczególnymi zespołami opiekować się będą jeleniogórskie zakłady pracy. Załogę Celwisko spotkało duże wyróżnienie: goście będziemy aktorów kierowanego przez znakomitego aktora i reżysera Adama Hanuszkiewicza — Teatru Narodowego z Warszawy, którzy zapoznają się z naszym zakładem i mieszkać będą w naszym ośrodku w Sosnowcu.

Teatr Narodowy przedstawi w Jeleniej Górze sztukę S. Garczyńskiego „Wacława dzieje” oraz dwie jednoaktówki I. Iredyńskiego: „Maria” i „Czysta miłość”.

O „Wacława dziejach” napisano już i powiedziano wiele w prasie, radiu i telewizji. Przypomnijmy, że w obsadzie tej sztuki są aktorzy tej miary co: Adam Hanuszkiewicz, Aleksander Dzwonkowski, Tadeusz Janczar, Krzysztof Kolberger, Daniel Olbrychski, Bożena Dykiel, Kazimierz Wichniarz i inni.

„Maria” to spowiedź kobiety ze swojego życia, wykonawczynią jest Zofia Kucówna, „Czysta miłość” natomiast napisana jest w formie listu

mordercy do prokuratora, odtwórcą roli głównej jest Daniel Olbrychski. Reżyserem przedstawień jest Adam Hanuszkiewicz.

Pracownicy Celwisko będą mieli pierwszeństwo w nabywaniu biletów na spektakle Teatru Narodowego, w zakładzie będą one rozdawane na wszystkie imprezy „Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych”.

Andrzej Grzelak

Program VII Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych:

16 września, godz. 19 — Moskiewski Kameralny Teatr Muzyczny „Wiele hałasu o nic” T. Chrinnikowa,

17 i 18 września o godz. 16 i 19 — Teatr Narodowy z Warszawy „Wacława dzieje” S. Garczyńskiego.

19 września, godz. 12, w sali teatralnej seminarium poświęcone sztuce aktorskiej z udziałem Andrzeja Hausbrandta, Adama Hanuszkiewicza, Zofii Kucówny, Daniela Olbrychskiego i in.,

godz. 17 — na scenie studyjnej „Maria” i „Czysta miłość” I. Iredyńskiego,

godz. 19 — Moskiewski Kameralny Teatr Muzyczny „Skapiec” W. Paszkiewicza,

20 września, godz. 18 — Teatr im. C. Norwida „Horsztynski” J. Słowackiego, o godz. 16 i 20,30 na scenie studyjnej recital piosenkowski Marii Stebnickiej aktorki Teatru Starego z Krakowa.

W klubach Jeleniej Góry oraz w ośrodku, w trakcie „Spotkań” odbywać się będą prelekcje krytyków teatralnych: W. Fillera, A. Hausbrandta, R. Szyalowskiego i in., połączone z dyskusją ze słuchaczami.

ROMANTOSCI
NIE DO GINKI
DO GINKI

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Tyle razy pisaliśmy już o tym, że nie należy pić wódki, kiedy przed nami praca... Nie należy również zgłaszać się w stanie nietrzeźwym na portierni, skoro wiadomo, że w takim stanie nie można pracować.

Nie pamięta o tym pracownik Oddziału Celulozy Henryk Sitarski, który 10 sierpnia br., w dniu wypłaty stawil się nietrzeźwym na portierni o godzinie 21.50. Odesłany został do domu i koleday musieli pracować tej nocy za niego.

za.

NEKROLOG DLA NEONU

Piękny neon „Celwiskoza” na dachu magazynów Zaopatrzenia świecił krótko, choć kosztował drogo.

W sierpniu br. rozpoczął się demontaż kilkumetrowych liter i konstrukcji. Zastanawiano się czy rury świetlne zamontowane przy literach, będą mogły być wykorzystane. Ostatecznie jednak zapadła decyzja, że wszystko nadaje się tylko na złom.

Warto aby specjaliści od wylceń obliczyli, ile kosztował nas jeden dzień świetlnej reklamy, nazwy zakładu. Abyśmy w przyszłości wiedzieli, co się opłaca a co nie, co jest warte zachodu a co nie...

Do kosztów tych warto by doliczyć koszt naprawy dachu, który będzie musiał być dokonany po demontażu reklamy świetlnej oraz koszt szyb, które przy tej okazji wyleciały w budynku magazynów.

Ad.

SPRAWKI SPOD KARAFKI

Eugeniusz Budz z Oddziału Celulozy pewnej nocy sierpniowej o godzinie 1.40 usunięty został z zakładu, gdyż był w stanie nietrzeźwym i nie nadawał się do kontynuowania pracy. Wypił w nocy, czy „dojrzał” dopiero w zakładzie? Co na to Kierownictwo Oddziału?

A.

GOŚCINNE WYSTĘPY

Michał Skrzydlewski pracownik Zakładu Remontowego Jeleniogórskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej zapomniał przy bramie naszych zakładów przy ul. K. Miarki, na torach, marynarkę z dowodem osobistym i modne, drewniane trepy...

W jakiej sytuacji się to stało, oto jest pytanie? Marynarka, dowód i trepy, do odebrania w Straży Przemysłowej.

Zb.

NASI PISZA

We „Włóknach Sztucznych” kwartalniku poświęconym badaniom, technologii i technice, wydawanym przez Instytut Włókien Chemicznych w Łodzi, w numerze 2 z br., m. in. przeczytać można dwa artykuły, których autorami są pracownicy „Celwiskozy”.

Autorem artykułu „Uruchomienie produkcji tekstylniejszy w ZWCH „Celwiskoza” jest mgr Irena Grała (wspólnie ze Zbigniewem Cichowskim z Instytutu Włókien Chemicznych), mgr Kazimierz Łątka zamieścił artykuł pt. „Informatyka we Francji, jako narzędzie doskonalenia zarządzania i organizacji”.

k.

POCZTÓWKI „ZE SŁOŃCEM”

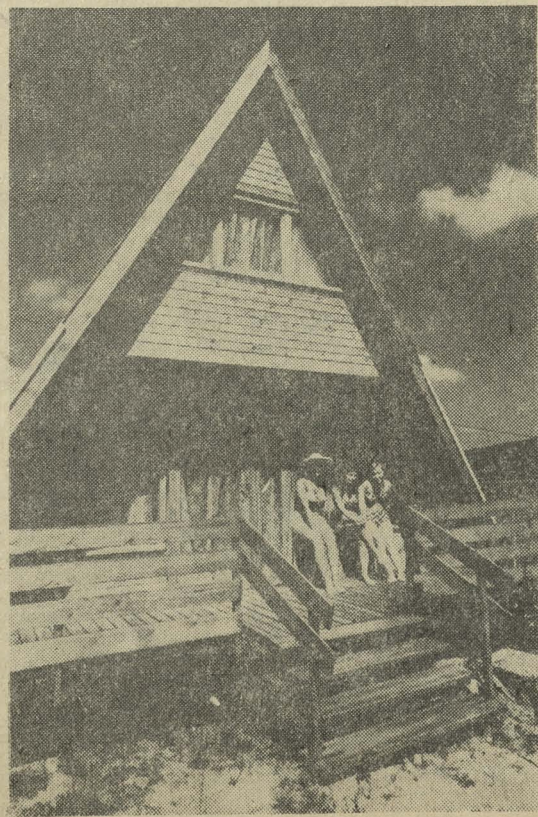
— „Redakcji „Wspólnego Celu” oraz wszystkim współpracownikom pozdrowienia znanego Czarnego Morza zasyła Cwynar. Odessa, 15 sierpnia 76.—

— „Za pośrednictwem Waszej gazety pragniemy podziękować za udostępnienie Ośrodka Wczasowo-Kolonijnego w Sabinowie i przesłać gorące pozdrowienia znanego polskiego Bałtyku i równocześnie podziękować pracownikom, którzy dołożyli wszelkich starań, abyśmy mogli cudownie spędzić wakacje. Przewodniczący Rady Obozu Aleksander Kościelny, Violetta Dominiak, B. Tokarska.—

Słowniczek ekonomiczny

CZYNNIKI PRODUKCJI

to kategoria obejmująca wszystko co uczestniczy w procesie produkcji, a więc siłę roboczą, przedmioty pracy — surowce, materiały i półfabrykaty oraz środki pracy — maszyny, urządzenia, narzędzia, pomieszczenia produkcyjne. Do czynników produkcji zaliczyć także należy wszelkie usługi obce, świadczące dla uzyskania efektu produkcyjnego w danym przedsiębiorstwie przez inne przedsiębiorstwa kooperujące. Ekonomia marksistowska kładzie przede wszystkim nacisk na badanie stosunków społecznych w procesie wytwarzania (stosunków produkcji) i dlatego kategorię czynników produkcji uważa za ważną, ale techniczno-ekonomiczną.



Zbliża się sezon grzybobrania, zapewne niedługo wyruszą z zakładu autobusowe wycieczki.

Oby amatorzy grzybobrania wybierali się na grzyby bez tradycyjnej ewiartki czy półlitrowki, a wracali z pełnym koszem grzybów. Na grzyby można się jednak wybrać również tylko z rodziną. Amatorom takiej rozrywki proponujemy poprzedniego już dnia wyjechać do Sosnowki, przenocować w naszym Ośrodku Wczasów Świątecznych i wczesnym rankiem wyruszyć do pobliskich lasów na grzyby.

To nasza propozycja z cyklu: jak spędzić czas wolny po pracy

Zdjęcie Z. A.
tekst S. K.

wiadomości Sportowe

Pierwsze mecze MZKS w trzeciej lidze



Na inaugurację rozgrywek ligi międzywojewódzkiej piłkarze MZKS wyjechali do Kędzierzyna, gdzie rozegrali spotkanie z tamtejszym Chemikiem.

Niestety, wskutek słabej gry napastników, którzy nie potrafili wykorzystać wielu sytuacji podbramkowych, mecz zakończył się przegraną piłkarzy jeleniogórskich 0:1.

W pierwszych minutach przewagę mieli gospodarze, potem gra wyrównała się, a nawet uwidoczniła się przewaga MZKS.

Bramka dnia padła w 72 minucie po rzucie wolnym.

MZKS wystąpił w składzie: Należyty — Kowal, Wawrzyński, Sakowicz, Stefańczyk — Jójczy, Kiszka, Zarczyński — Stelmazak, Benke, Kociniowski.

W trakcie meczu groźnej kontuzji (złamanie obojczyka) uległ Wawrzyński, którego zastąpił Kulawinek a słabo dysponowany Benke ustąpił miejsca nowemu nabytkowi z MZKS Nysa Zgorzelec — Wilkowi.

W pozostałych meczach uzyskano następujące rezultaty:

KKS Kluczbork przegrał na własnym boisku 0:2 z Promieniem Żary, Bielawianka zremisowała 0:0 z PKS Odra Wrocław, takim samym wynikiem zakończył się mecz Pafawagu z Piastem Nowa Ruda we Wrocławiu i w Zielonej Górze spotkanie Zastalu z kluczborskim Metalem.

Ciekawy przebieg miał mecz w Piechowicach, gdzie Lechia mimo iż już w 10 minucie Chrobry prowadził 2:0, potrafiła odnieść zaskakujące zwycięstwo 4:2.

Mecz Dozamet Nowa Sól — Zagłębie Lubin przełożony został na późniejszy termin.

Wobec dokooptowania przez PZPN do grupy VI zdegradowanej z II ligi Stali Brzeg, grupa ta będzie liczyła obecnie 15 zespołów. W związku z

tym uległ zmianie kalendarz rozgrywek, który podaliśmy w poprzednim numerze naszej gazety.

*

Lepiej wypadła inauguracja rozgrywek mistrzowskich w Jeleniej Górze, gdzie w kolejnym spotkaniu MZKS pokonał 1:0 Bielawiankę. Obydwa zespoły należały do czołówek w swoich grupach w ubiegłym sezonie, stąd na leżało spodziewać się gry na dobrym poziomie.

Niestety — był to jednak raczej mecz niewykorzystanych okazji, bowiem zarówno MZKS, jak Bielawianka, nie wykorzystały wielu możliwości zdobycia bramek, przy czym rekord należy do Jeleniogórzan, którzy nawet nie potrafili zdobyć bramki z dwóch egzekwowanych rzutów karnych.

Raz przestrzelił Kowal, przy drugim rzucie Benke trafił w słupek i piłka wyszła w pole.

Szczęśliwie bronili w tym spotkaniu Należyty, ratując bramkę MZKS w kilku, zdawało by się beznadziejnych sytuacjach.

MZKS grał w składzie: Należyty — Kulawinek, Sakowicz, Kowal, Stefańczyk — Jójczy, Zarczyński, Stelmazak — Benke, Kociniowski, Wilk. W trakcie gry Benkego zastąpił Charko.

W pozostałych spotkaniach grupy Lechia Piechowice wygrała 2:1 z Piastem w Nowej Rudzie i umocniła swoją pozycję lidera, remisami 1:1 zakończyły się mecze PKS Odra z Zastalem Zielona Góra i Chrobrego Głogów z Dozametem Nowa Sól.

Promień Żary zwyciężył 1:0 na własnym boisku wrocławski Pafawag a Stal Brzeg, niedosyż beniaminek drugiej ligi, rozgromiła 4:0 KKS Kluczbork.

Mecz Zagłębie Lubin — Chemik Kędzierzyn został przełożony na inny termin.



Piłkarze Celwiskozy rozpoczęli już rozgrywki drugiej rundy w lidze zakładów pracy.

Na zdjęciu fragment spotkania z Opatkowem na wiosnę br. wygrane 2:0. W ciemnych kostiumach od lewej Dutkiewicz i Rasiewicz.

Fot. J. Ogórek

Tabela po dwóch kolejkach rozgrywek:

1. Lechia Piechowice	2	4	6:3
2. Promień Żary	2	4	3:0
3. Stal Brzeg	1	2	4:0
4. Chemik Kędzierzyn	1	2	1:0
5. MZKS Jelenia Góra	2	2	1:1
6. PKS Odra Wrocław	2	2	0:0
7. Zastal Zielona Góra	2	2	0:0
8. Dozamet Nowa Sól	1	1	1:1
9. Metal Kluczbork	1	1	0:0
10. Piast Nowa Ruda	2	1	1:2
11. Pafawag Wrocław	2	1	0:1
12. Bielawianka	2	1	0:1
13. Chrobry Głogów	2	1	3:5
14. KKS Kluczbork	2	0	0:6
15. Zagłębie Lubin			

Na drugim froncie

Dobrze zaprezentował się w pierwszym spotkaniu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej MZKS Ib, zwyciężając na własnym boisku 3:1 Nysę Zgorzelec.

MZKS grał w składzie: Sroczyński — Trawiński, Wilk, Jagusiak, Zieliński — Lichoń, Kiszka, Szaraniec — Mielczarczyk, Ignatowicz, Kutuba (Nie stor). Bramki dla naszej rezerwy strzelił: Mielczarczyk 2 i Kiszka 1.

Michał Klonowicz

Czterech kolarzy MZKS startowało bez większych sukcesów w kryterium 100 km, ulicami Ciechocinka.

Łabus zajął miejsce 31, Kisiel 32, a Filipiak i Szczurek nie ukończyli wyścigu z powodu defektów rowerów.

*

Juniorzy i młodzicy MZKS brali udział w kryterium ulicznym w Legnicy zajmując w klasyfikacji drużynowej trzecie miejsce z 36 pkt. za Moto Jelczem — 77 pkt. i Piastem Nowa Ruda 37 pkt.

W kategorii juniorów zwyciężył Seredniuk Moto Jelcz — 65 pkt. a Ławiec MZKS z 10 pkt. był piąty.

m.k.

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 13 (210)

Wrzesień 1976 r.

Rok XVI

Czy znasz dobrze Jelenią Górę?

Czy znasz swoje miasto? Na to pytanie każdy z nas odpowiada pozytywnie. Któż chciałby się przyznać do tego, że nie zna Jeleniej Góry, chociaż mieszka tutaj stale?

Ale nie każdy zna nasze miasto tak dobrze — jak Mirosław Kijanka i jego rodzinka. Poświęca on bowiem na poznawanie Jeleniej Góry wiele wolnych chwil i traktuje to jako pożyteczny wypoczynek po pracy.

— „Pamiętam — mówi Mirosław Kijanka — było to wiele lat temu. Przystanąłem koło jakiejś wycieczki, która skupiona koło przewodnika, słuchała przy ul. Konopnickiej jego ciekawej relacji.

Zainteresowało mnie to co mówił przewodnik do tego stopnia, że poszedłem dalej z wycieczką. Słuchałem z coraz większym zainteresowaniem objaśnień przewodnika i ciekawych legend z historii naszego miasta.

Tym wspaniałym przewodnikiem był mgr Tadeusz Stec, znany znawca naszego regionu i autor wielu publikacji z tego zakresu.

Zdałem sobie sprawę, że wokół nas, w Jeleniej Górze, jest wiele rzeczy godnych widzenia. Jest takie przysłowie, zdaje się, że ormiańskie: „tego co zobaczysz, nikt ci nie dobierze”.

Działam w myśl tego przysłowia, wykorzystując każdy wolny dzień na zwiedzanie, za każdym razem innego zakątka Jeleniej Góry. Ostatnio zwiedziłem Zabórzę, najmłodszą dzielnicę mieszkaniową naszego miasta, obezliśmy wszystkie jej główne ulice. W tych wycieczkach mnie i żonie towarzyszą synowie: 17-letni Tomasz i 11-letni Wojtek.

Chłopcy interesują się historią miasta i regionu, czytają dużo przewodników i znają wiele ciekawostek

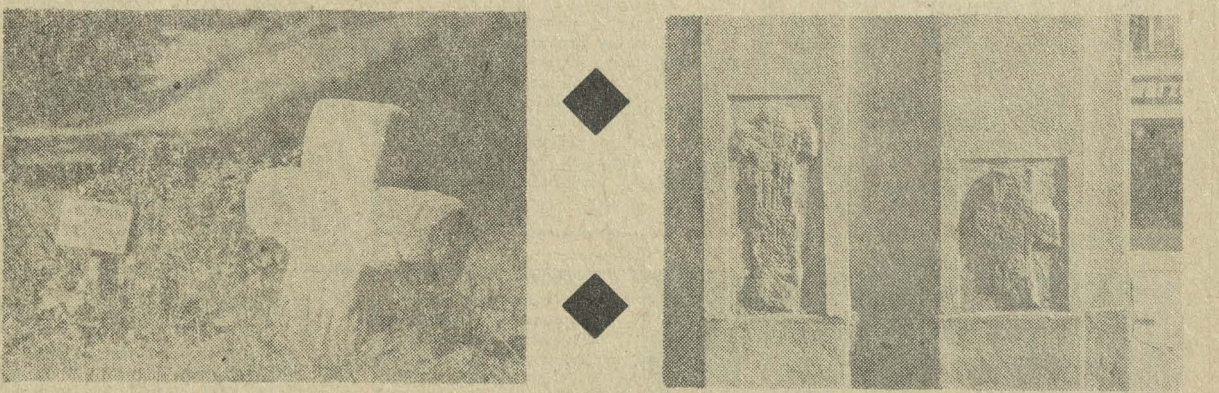
dotyczących Jeleniej Góry i jej najbliższych okolic. W czasie spacerów, każdy z nas chce się wykazać najlepszą znajomością miasta.

Zabórzę to już nie kilka bloków, ale cała, wielka, piękna dzielnica, z ulicami, skwerami i rondem, domy otrzymują kolorowe elewacje. Ale dla spokoju sumienia muszę zaznaczyć, że ładniejsze jest osiedle „Na skałkach” przy ul. Nowowiejskiej i Świerczewskiego, ładnie wkomponowane w teren. Zwiedzeniu tego osiedla również poświęciliśmy jedno całe popołudnie.

Choć od dawna wydaje się nam, że dobrze znamy nasze miasto, ciągle odkrywamy w nim coś nowego, ciągle urzeka nas urok, jakiegoś nowego zakątka. Wielu z nas, tego piękna nie dostrzega, a zachwycają się nim ci, którzy odwiedzają Jelenią Górę”.

Adam Zielski

Kolejne zdjęcia przesłane przez Jacka Łapinisa na nasz konkurs „Szukamy krzyży pokutnych”. Po lewej krzyż w Kowarach, po prawej dwa krzyże w Jeleniej Górze przy kościółku parafialnym.



Przepisy dla twojej kuchni — tanie — smaczne — zdrowe

MARIA SAFAL proponuje:

SLIWKI MARYNOWANE

1 kg śliwek, 0,5 l octu, 0,25 kg cukru, goździki, cynamon, skórka cytrynowa, ziele angielskie.

Ogonki śliwek pociąć do połowy, śliwki nakłuć szpilką i włożyć do glinianej, polewanej miski. Mocny ocet do marynaty zagotować z cukrem, zalać śliwki i zostawić do dnia następnego. Nazajutrz zlać ocet ze śliwek, przegotować go powtórnie i znów zalać śliwki. Trzeciego dnia zlać ocet, dodać goździki, cynamon, skórkę cytrynową, ziele angielskie, postawić na ogniu i zagotować. Następnie wrzucić śliwki, zagotować kilka razy i odstawić (przy dłuższym gotowaniu śliwki pękają!) Śliwki wy-

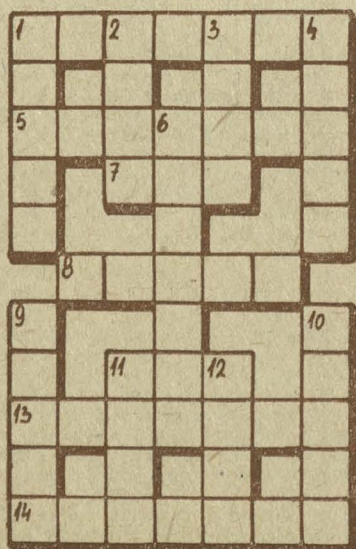
jąć, ostudzić, włożyć do słoików, zalać chłodnym octem, w którym się gotowały, zawiązać celofanem i postawić w zimnym, suchym miejscu.

BORÓWKI SMAŻONE

2 kg borówek, 1 kg jabłek, 0,5 kg gruszek, 1 kg cukru, laska wanili.

Przebrane, dojrzałe borówki zalewamy na 0,5 godziny wrzątkiem, pozostawiając je bez przykrycia. Następnie odlewamy wodę, dodajemy do borówek cukier. Po zagotowaniu dodajemy obrane i pokrajane na ćwiartki jabłka i gruszki, gotujemy ciągle mieszając. Składamy gorące borówki do kamiennych garnuszków a po ostygnięciu obwiązujemy pergaminowym papierem. Krótko gotowane borówki zsiądą się w ładną, twardą galaretkę.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



ROZRYWKI UMYSŁOWE

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 21 gazety: POZIOMO: plagiat, minaret, ara, eta, kot, cal, Krynica, Lualaba. PIONOWO: puma, agnat, ikra, totem, Arakan, kakol, oliwa, cyna, fama.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Grzegorz Bie-siacki.

Znaczenie wyrazów — Poziomo: 1) goli broda, 5) właściciel statków, 7) czeskie tak, 8) tatrzańska sosna, 11) kaskiowy owad, 13) księstwo w północnej Indii, 14) gryka. Pionowo: 1) pies gończy, 2) w niej obraz, 3) po wiosnie, 4) kiel rybi, 6) zapal, odwaga, 9) staropolska moneta, 10) szal, 11) klujący chwast, 12) bożek miłości. Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 września br.

Niech się nie pogniewają na mnie zaopatrzeniowcy, ale wydaje mi się, że pojęcie „trudności obiektywne” pierwsi wynaleźli, właśnie oni. Tymi trudnościami, można w gruncie rzeczy wiele przykrych spraw w zakładzie wytłumaczyć i nikt nie ma prawa dyskutować!

A co jeszcze ważniejsze, trudności obiektywne uniemożliwiają wyciągnięcie jakichkolwiek konsekwencji, nie ma bowiem winnych i nikomu nie może spaść włos z głowy, choćby nawet zawałił się niejeden plan i nie udało realizacja niejednego programu.

Oto na przykład, z powodu trudności obiektywnych nie zostały dostarczone na czas zawory. Z powodu braku tychże zaworów, nie wykonano w porę pewnych, ważnych urządzeń. Z powodu niewykonania tychże urządzeń, nie uzyskano planowanej poprawy, obniżki zużycia surowców. I tak dalej i dalej...

Łańcusek się ciągnie, ale wszystko tłumaczy magiczne słowa: OBIEKTYWNE TRUDNOŚCI.

Zamiast felietonu:

Trudności obiektywne

Te same trudności stawiają niekiedy w bardzo trudnej sytuacji „Wspólny Cel”.

Bo na przykład: widzimy stale pogarszający się w ostatnim okresie w naszym zakładzie stan urządzeń i pomieszczeń higieniczno-sanitarnych w oddziałach i... nie możemy nic na to poradzić. Kiedy próbujemy za ten

stan krytykować Oddziały, kierownicy mówią nam: my na to nie nie poradzimy, że Dział Socjalny nie daje nam sprzętacek! Dział Socjalny zaś odprawia nas z kwitkiem: co poradzimy, skoro brak ludzi do pracy?

Można by może przypomnieć, że kiedyś lepiej było, kiedy sprzętaczki były na etacie Oddziałów i że zło się zaczęło od centralizacji, ale to nie zmienia faktu, że w pomieszczeniach socjalnych jest coraz brudniej.

I dlatego nie tyle przeraża mnie samo istnienie trudności obiektywnych i stale próby tłumaczenia nimi wielu naszych błędów, jak hamowanie wszelkiego działania pod wpływem tego magicznego już słowa. Bo jeśli nawet trudności obiektywne spowodowały aktualny zły stan pomieszczeń i urządzeń socjalnych, to czy nie należy już nie robić, aby było kiedyś lepiej?

Ludwik Stanisławowicz